

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański  
wydawa się codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.  
Cena kwartalna  
w mieście 2 tal.  
z dodatkiem pocztowym 3 tal.  
Na Poręczach Krajowych  
2 tal. 13 sgr. 9 fen.  
z dodatkiem pocztowym  
3 tal. 13 sgr. 9 fen.

Nr. 296.

Wtorek, 29 grudnia 1863.

Nr. 296.

## Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański bez Dodatku różniczego wynosi w mieście 2 tal., a z Dodatkiem różniczym 3 tal. przedpłata zaś kwartalna zamiejscowa w obrębie państwa pruskiego bez Dodatku 2 tal. 13 sgr. 9 fen., a z Dodatkiem 3 tal. 13 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby egzemplarzy, jak dla uniknięcia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w lokalu drukarni i księgarni L. Merzbacha przy placu Wilhelmowskim nr. 8; w handlu pana Antoniego Rose w Bazarze; w handlu pana J. Appel, ulica Wilhelmowska nr. 9; w handlu pana Józefa Wache przy Starym Rynku nr. 73; w handlu pana P. Nowickiego przy ulicy Wrocławskiej nr. 9; w księgarni pana K. Reyznera przy ulicy Wodnej i rogu Garbar nr. 15; u pana I. Pajewskiego na Chwaliszewie nr. 95; zamieszczeni zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych, zawsze z wyraźnym oznaczeniem, czy zapisanie ma się rozumieć z Dodatkiem, czy bez Dodatku Rolniczego. — Inzeraty przysyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, przyjmuje Ekspedycya Dziennika w księgarni L. Merzbacha przy placu Wilhelmowskim No. 8 tylko do godziny **10 z rana**, polskie do godziny **11**. Później oddane inzeraty z tego dnia zamieszczone w Dzienniku być niemogą.

**Poznań.** Zbliżający się koniec roku, zdaje się, groźny adek zostawi nowemu rokowi. Dobrze poinformowany korespondent do Köln. Ztg taki podaje obraz sytuacji: „Podaję gdy póżrządowa prasa francuskiego cesarstwa nie przejawia polemizować za kongresem, chociażby w homeopatycznej lko dozie miał przyjść do skutku, wynurzają się na różnych inkach Europy kwestye i objawiają się symptomata, zapowiadające wypadki, które zamierzał wywołać cesarz przez projekta kongresowe. We Włoszech i Węgrzech, jak się zdaje, mają wielką bacność na ruch niemiecki, chcąc przywieść Austrię z jęj dwuznaczną polityką przez niezbita fakta do upamiętnienia. Ks. Napoleon, który zresztą nie zwierza się z korespondencjami swemi Vaterlandowi, rozwija niezwykłą czynność; wie on zapewne, iż go nikt nie oskrzydli. Podadło, że nie wystąpił w senacie za Polską, chociaż w Paryżu owszechnie wiadomo, że przysposabiał się na obszerną mowę. Wstrzymał się on oczywiście za radą cesarza, który mu zapewne, jak to już nieraz było i jak się to z postępowania księcia kazuje, przysłał rozwój rzeczy w jasnych przedstawił koloach. Zaczynają już w Paryżu zajmować się noworoczną mową cesarza, która co do doniosłości wcale podobno nie ustąpił mowie z 5 listopada. Mowa p. Thiersa w cieles prawodawczym przy dyskusji nad prawem pożyczkowym wykazuje pokojowe sposobienie części opozycyi, która z wyjątkiem imperyalistowicz demokratów, mniema, iż tylko utrzymanie pokoju zmusi cesarza do nadania wolności wewnątrznych. Thiers mniema, że pokój Europy jest w ręku Francyi, sprawa duńska rzeniosła punkt ciężkości w inne miejsce na chwilę.“

Co do sprawy duńskiej ks. Metternich miał podobno świadczyć w imieniu związku niemieckiego, że egzekucya więzkiowa przeciw Daniai odbędzie się bez wystrzału, i że oprócz tego mocarstwa podpisane na protokole londyńskim będą zarezerwane na konferencje, celem ostatecznego załatwienia sporu niemiecko duńskiego. Jeżeli ta wiadomość się potwierdzi, przycię należy, iż większość Związku gotowa odrzucić pretensye ss. Augustenburga, i że ogłoszenie uchwały zwleka jedynie, aby się uspokoił nieco ruch umysłów w Niemczech. Dania resztą skłonna jest do koncesyi. Ministerstwo Hall wzięło 25 m. dymisy, dla tego iż król zażądał zawieszenia nowej kontyucyi, którą zaraz po wstąpieniu na tron z obawy przed rewolucją w Kopenhadze podpisał. Spodziewają się, że utworzy się ministerstwo pp. Plessen, Crimil i Moltke. Król duński, wyraził oficerom nadzieję, iż pokój się utrzyma. Duńczycy cofną się z Rendsburga i z naczółka mostu pod Frederikstad. Naczółek ten mostu Duńczycy podobno zburzą. Komisarze związkowi w Holzacyi zarządzili, iż modlitwy kościelne mają się tylko odbywać za rząd, jego doradców i służbi. Zdaje się, iż Dania zatrzyma Holzacyę i Sleswik, zaspokoiwszy żądania Związku niemieckiego niektórymi koncesyami.

W Królestwie Berg wydał rozporządzenia, mocą których obywatela niezależnie od przypisywanej im od rządu rosyjskiego winy opłacać mają kontrybucye wedle posiadanego majątku, a to dla tego, że ofiary dla rządu narodowego także wedle majątków składają. W Rosyi objawiać się wreszcie zaczyna opozycya przeciw gospodarstwu Murawiewa, chociaż jak dotąd słabo jeszcze; nawet w Petersburgu osoby wpływowe przemawiają przeciw niemu. Naród rosyjski nie jest tak nieprzychylnie usposobiony przeciw Polsce, jakby to sądzić można z gazet moskiewskich. Deportacya tylu osób z Polski w głąb Rosyi wpłynęła korzystnie na opinię uczciwej ludności rosyjskiej. Moskwa szkodzi sobie sama najbardziej własnymi środkami. Lud wiejski niecierpliwie czeka polepszenia swego losu, a jak donoszą z pewnego źródła, rozeszła się pomiędzy nim wieść charakterystyczna, iż to „car francuski nakazał carowi rosyjskiemu uwolnić chłopów.“

Z Wiednia 24 grudnia donoszą do Schles. Ztg, że rosyjsko-austriackie porozumienie nagle ostygło i na długo może być uważane za usunione. W ks. Konstanty podczas bytności swojej w Wiedniu starał się przywieść do skutku małżeństwo pomiędzy rosyjskim następcą tronu, a córką arcyksięcia austriackiego Albrechta. Ztąd względy owe dla rosyjskiego rządu, z których korzystała reakcya. Teraz arcyksiążę Albrecht stanowczo odmówił ręki swej córki, a projekt rosyjski spełnił na niczym. Przyjaźń austriacko-francuzka znowu się klei i podobno już teraz jest ściślejsza, niż przed rosyjskim intermezzo. Wiadomość ta jednakże potrzebuje potwierdzenia.

NPan raczył nadinspektorowi budowniczemu Hermanowi w Legnicy, Kochowi w Poznaniu i Fesselowi w Opolu nadać charakter radzcy budowniczego.

**Berlin, 24 grudnia.** Izby sejmu berlińskiego mają podobno 4 stycznia rozpocząć znowu swoje posiedzenia przerwane z powodu świąt, a na pierwszym przedłożone będzie izbie poselskiej sprawozdanie komisji sprawiedliwości dotyczące uwieczonych postów polskich.

— Jenerał Fleury, który w zeszły wtorek przybył z Kopenhagi do Berlina, miał tegoż wieczora długą rozmowę z panem Bismarckiem, nazajutrz udał się wraz z tutejszym posłem francuskim do ministerstwa spraw zagranicznych a dzisiaj daje prezes ministerstwa pruskiego obiad dla jenerała Fleury na którym będzie także poseł francuski, i członkowie znamienitsi tegoż poselstwa; wieczorem zaś wyjeżdża jenerał do Paryża.

**Pelplin, 22 grudnia.** Właściciela dóbr Teodora Jackowskiego przyaresztowano w skutek rekwizycyi sędziego śledczego z Berlina w Lipinkach pod Starogardem.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

□ **Warszawa, 20 grudnia.** Gdy naród cały silny jednością i niezłamany w wierze największych nie szczędzi ofiar i krew swą i mienie z poświęceniem bezmiernym składa na ołtarzu ojczyzny, rząd narodowy uznał za stosowne przemówić doń słowami zaufania i otuchy i wskazać mu, że w wytrwaniu leży zbawienie na przyszłość. Gdy wśród krwawych z Moskwa zapasów, która swe panowanie w Polsce opiera na zaparcia wszelkich uczuć szlachetnych, na rumie moralności publicznej i prywatnej, i na pogardzie dla religii, zacie duchowieństwo polskie, idąc za prawdziwym duchem swego powołania stanęło bez wahania po stronie pokrzywdzonego i ucieszonego narodu, narażając się na zemstę moskiewską, — rząd narodowy w osobnej odezwie z 15 grudnia r. b. oddaje hołd polskim kapłanom, którzy zbrojni tarczą religijnych zasad, stawiając tamę napływowi zbrodni, potrafilii przekazać dzisiejszemu pokoleniu naszemu drogą spuściznę starożytnych cnót i niezlomne przywiązanie do religii, będące dla prawego Polaka podporą w walce, ochłoda w cierpieniach i nadzieją lepszej przyszłości.

„Z kazalnicy rozległy się słowa miłości, które wniosły ducha jedności, zgody i poświęcenia w łono społeczeństwa zawichrzonego knowaniami.“ To też gorliwość o wiary i wierność ojczyźnie, nie mogły nie ściągnąć na duchowieństwo polskie srogięj zemsty barbarzyńskiej Moskwy. „Więzienia moskiewskie zapełniły się sługami ołtarza. Rusztowania moskiewskie zbroczyły się krwią niewinnych kapłanów, którzy razem męczeńską i obywatelską otrzymali palmę. Dziś przez założenie haraczu, mienie sług katolickiego kościoła szkodroliwcią naszych przodków skarbione, oddane jest na łup siepaczom i zbiorom moskiewskim. Nowy ten ucisk i zdrerstwo jest ze strony — Moskwy — świadectwem zasług duchowieństwa polskiego dla sprawy ojczyzny, a wyjątki jakie — Moskwa — czyni dla kapłanów unickich i duchownych innych wyznań, ujawniają tylko nieustanne jej dążenie, aby zasiał ziarno niezgody, lub wyszukać zachęte upragnioną przez nią zdrady! „Ale te nieene zamiary na większy wstyd dla Moskwy obrócić się muszą. „Liczne ofiary złożone na wspólnym ołtarzu ojczyzny przez wszystkie wyznania, są tego niezawodną rekojmią. Krew męczenników płodna jest. Prześladowaniami kościół się zbudował, a Bóg nieopuszcza tych, których wybrał jako godnych cierpieć dla imienia Jego... Męczeństwem swych dzieci Polska sobie zbawienie, a światu tryumf sprawiedliwości gotuje.“

„Prześladowania i ucisk nie złamią ducha pasterszy naszych. Wiernie pełniąc zadanie swego świętego powołania będą oni i nadal przewodniczyć narodowi na drodze poświęceń dla dobra powszechnego i dla zbawienia ojczyzny. Głowa katolickiego kościoła szlachetnej Polsce zapowiada zwycięstwo; święta nasza sprawa wspiera modlitwami katolickiego świata; pragnie przywrócenia sprawiedliwości i praw pogwałconych. Uczucia te i pragnienia są podzielane przez wszystkich Polaków bez różnicy wyznań.“ Odezwa zakończyła się słowami wiary w sprawiedliwość najwyższą, która w końcu doprowadzić musi do stanowczego zwycięstwa.

Rząd narodowy przemówiwszy nasamprzód do narodu całego, dalej zaś do rycerzy kościoła, do szanownego duchowieństwa polskiego, zwraca się do wojsk narodowych i przypominając obowiązki każdego żołnierza powiada: „Pomnijcie zawsze, żeście chrześcijańscy rycerze, zachowajcie dziedzinne cnoty waszych przodków; z gorącą wiarą, karnością i mężstwem, łączcie nierozdzielne uczucie wojskowego honoru i ludzkości. Każdy z was, któryby się splamił gwałtem lub okrucieństwem, stałby się — godnym pogardy.“

Daliej wskazując rząd narodowy na gwałty i grabieże mo-

skiewskie, powierza żołnierzom polskim straż i opiekę nad zagrożonem życiem i mieniem rodaków.

„Zawsze i wszędzie bądźcie obrońcami rodziny i własności. Pamiętajciec również, że szczęście ludu naszego jest węgielnym kamieniem przyszłości ojczyzny. Stójciec wiernie na straży praw, które rząd narodowy nadał ludowi polskiemu“... Przed narodowym wojskiem trudy zimowej kampanii, lecz rząd narodowy przypomina mu, że „Bóg miarkuje wiatr dla ubogiego.“ Pół wieku minęło od czasu, gdy jeden z najznakomitszych wodzów polskich pamiętne wyrzekł słowa: „Bóg mi powierzył honor Polaków, jemu go tylko oddam.“ Też same słowa można dziś zastosować do narodowego wojska. „Honor Polaków w wasze dziś ręce Bóg złożył. Opieka Boża, duch przodków wielkich naszych nad nami!“ Rząd narodowy zakończyła odezwę do wojsk narodowych, na których polega, przekonany, że go nie zawiodą, okrzykiem na pomyślną przyszłość.

Obiedwie odezwy: „do duchowieństwa polskiego,“ i „do wojsk narodowych“ opatrzone są wielką rządu narodowego pieczęcią i datą z 15 grudnia 1863 r.

\*\* **Warszawa, 21 grudnia.** Czynność wydziału narodowej policji na chwilę nie ustaje w pracy przedsięwziętej odkrywania mieszkaniom stolicy nieuczynnych sprawek Moskwy, przestrzegania ich krokami wśród zarzuconych sieci moskiewskiego podstęp. Wczoraj ukazał się 5 z kolei numer „Rozporządzeń i wiadomości“, którego treść pośpieszam wam przelać. Pierwszy ustęp rzeczonoego pisemka opiewa: „Dziennik Powszechny zapewnia nas, że policja moskiewska nie dopuszcza się żadnych nadużyć. Na poparcie tych słów Dziennika przytaczamy kilka faktów następujących:

„Wiadomo powszechnie, że przy rabunku pałacu Zamoykiego wojsko i policja moskiewska współubiegały się w chciwości. Enakiew, b. komisarz cyrkulu X skradł wiele dywanów, między innymi jeden rzadkiej wartości, który mu jednak odebrał Salerno naczelnik kancelaryi oberpolicmajstra. Lewszyn dowiedziawszy się o tem z rozkazu naczelnika miasta, udzielił pierwszemu dymisy. Była to godna pochwały sprawiedliwość ze strony Lewszyna; aby przeto utrwalił jej pamięć dodajemy dla objaśnienia, że odebrany od Salerno dywan, ozdabia obecnie gabinet nieskazitelnego oberpolicmajstra. Oto drugi fakt, jeden z tych, jakie się dość często zdarzają: oficer moskiewski Sokołow vel Sokołowski odbywając w pewnym domu rewizyą, zdołał (pomimo nieustanną baczności) ukraść kilka monet złotych 20 frankowych i kilkanaście sztuk srebrnych wraz z pamiątkowym medalionem Matki Boskiej, i uskutecznił to tak zręcznie, że poszkodowani, choć w spodziewaniu, że się rewizya, bez kradzieży obejść nie może, spozrzelgi swą stratę dopiero po jego odejściu. Zaiste nie potrzeba podmniejszych dowodów legalnego i uczciwego ze wszech miar postępowania policji moskiewskiej, i Dziennik Powszechny jako szczerzy przyjaciel prawdy, powinienby niemi uzupełniać swoje deklaracje.“

W drugim ustępie czytamy: „Po długich mozolnych usiłowaniach, Moskwa wpadła nareszcie na ślad owego rządu narodowego, który zastępuje miejsce sumienia jakiegój zbra-kło, wszędzie i na każdym kroku we śnie i na jawie zapytuje ją, Kaina narodów, co zrobił z owym Ablem niewinnym, tysiącami tych ofiar pomordowanych na krzyżach zubożeni, pogasłych w tęsknocie zdala od kraju na ziemi wygnania?“

„Wpadła więc Moskwa na ślad tego znieprawionego sumienia, a mianowicie przyszła do przekonania, że rząd narodowy składa się z obywateli ziemskich.“ Otóż powziawszy to przekonanie nakazała Moskwa wszystkim obywatelom ziemskim opuścić natychmiast pod najabstrakcyjniejszymi karami Warszawę, spodziewając się, że po ich wyjeździe rząd narodowy się rozpręgnie, a prześladowujące ją sumienie umilknie. Naczelnik policji napomknawszy, jak bezwładną jest Moskwa w obec poświęcenia całego narodu dążącego do jednego celu, i jak i ten nowy środek moskiewskiego ucisku do tem większych jedynie ofiar pobudzi, przechodzi do trzeciego ustępu, który brzmi:

„Otrzymujemy wiadomość, że wydany został rozkaz do policji moskiewskiej, rozciągania sekretnego dozoru i czuwania nad każdym krokiem dymisjonowanych oficerów. Wymowny to rozkaz: jawnie on świadczy, że Moskwa nawet własnym swym rycerzom niedowierza, że jęj wierna armia, równie jak i „niewierni policji poddani“ zdolna uledeć tym samym pokusom prawdy, niezależności i człowieczeństwa.“

W końcu oznajmia naczelnik policji mieszkaniom stolicy, co następuje: „Doszło do wiadomości władz narodowych, że

gmina Starozakonnych wspólnie z moskiewskim prezydentem miasta Warszawy, zamierzają ustanowić nowy podatek na starozakonnych przynosić mogący rocznie około 400,000 rs. Ponieważ gmina na wydatki bieżące dostateczne posiada fundusze, a ustanowienie podatku mającego przynieść tak znaczny kapitał mogłoby być bardzo uciążliwym dla klasy uboższej, i sam kapitał pod jakimkolwiek pretekstem mógłby być następnie przez Moskwę zabrany, czego już były przykłady jak np. wypłacenie b. prezydentowi Andrzejowi z 200,000 tytułem długu Laudana itp. Zaleca się zatem wszystkim obywatelom wyznania mojżeszowego, aby zamierzonemu nadużyciu starali się przeszkodzić i w żadnym razie nowemu podatkowi nie podawali się.

Warszawa, 22 grudnia. Dzisiaj o godzinie 10 z rana pchnięto sztyletem na Krakowskiem Przedmieściu, w miejscu najludniejszych, bo między Ś. Krzyżem a pałacem Uruskich, jakiegoś moskiewskiego czynownika, o którym jedni powiadają, że był owym słynnym z okrucieństwa i grabieży kapitanem Schwartzem, adjutantem księcia Wittgensteina, inni zaś twierdzą, że tylko prostym szpiegiem, czy też urzędnikiem do szczególnych poruczeń. Jakkolwiek na utrzymanie zwiększonej policji warszawskiej Berg osobną nałożył kontrybucję, zastępy pomnożone strażników moskiewskich, które tak skwapliwie rzucają się na spokojnych przechodniów, jak zwykle tak i tą razią sprawcy zamachu ująć nie zdołali, co zapewne da powód do licznych aresztowań i powieszenia Gawła w miejsce Pawła, jak to zwykle pod rządem moskiewskim się dzieje. Mówią po mieście, że Berg wysłał do Petersburga swego adjutanta, celem potwierdzenia wyroku śmierci na Stanisławie hr. Zamoyskim, którego przy pamiętnym rabunku pałacu hr. Andrzeja wraz z innymi mieszkańcami aresztowano. Nienawiść Moskwy dla rodziny Zamoyskich, dla tego iż zasłużoną i poważaną jest w kraju, tak jest wielką, że mimo oczywistych dowodów i własnego przekonania o jej niuczynie w przygotowaniu powstania, wszystkich członków jej przesładuje, a dzisiaj śmiercią młodego Stanisława pragnęłaby srogą na nią wyrzucić zemstę. Hr. Andrzej skazany na wygnanie, żonie jego odjęta ostatnia przed zgonem pociecha pożegnania męża, wydarte mienie, zniszczone zamki i archiwa familijne, zięć brata wywieziony na Sybir, wreszcie syn, niewinny zupełnie, zagrożony szubienicą lub katorżami na Sybirze roboty.

Wedle korespondenta do Gaz. Nar. został wypuszczony na wolność z cytadeli Jan Grabowski, w którego pałacu znaleziono kilka sztuk, jak mówią, podrzuconej przez policję broni. Przecież opłacić musiał 30,000 złt. haraczu. Tenże korespondent donosi, iż w Łodzi zaczęto wychodzić moskiewskie piśmisko w rodzaju Dzienn. Powszech. w języku polskim i niemieckim, którego redaktorem jest tamtejszy policmajster Kaliński. Komenderujący tamże generał Bremsen, który w samym początku powstania dowodził wyprawą w lasy Kampinoskie, rozkazał sobie dać bankiet, na który obywatele pod zagrożeniem kontrybucji i wysyłki na Sybir, musieli składać po 10 rubli srebrem.

Piszą ztąd do Chwili, iż nadeszła tutaj smutna i dowodząca okrutnego barbarzyństwa Moskale wiadomość, że sędziwego starca ks. prałata Biało-brzeskiego wysłano z Moskwy w dalszą drogę na Sybir piechotą! Jakże zarzuty mogą mu robić Moskale? co za zbrodnia upoważnia ich do tak dzikiego przesładowania? Jakże obchodzą się z młodymi i niemającymi tak poważnego stanowiska ludźmi, jakże obchodzą się z tymi, którzy walezyli z nimi bronią lub piórem, kiedy tak poniewierają starcem i kapłanem? Moskwa szuka sobie koniecznie ofiar znakomitych stanowiskiem społecznym. Widac tą dążność z kłamliwych kilkakrotnych już doniesień o więzionym hr. Stanisławie Zamoyskim. Ostatnia zamieszczona kilka dni temu w Dzienn. Powszechnym wiadomość powiada, że za rzucenie bombą na Berga sześć osób oddano pod sąd wojenny, a między nimi hr. Stanisława Zamoyskiego, „który mocno jest skompromitowany.“ Ponieważ powszechnie jest przekonanie, że nietylko Zamoyski nie miał udziału w całej tej sprawie, ale nawet że bomby nie były z jego pałacu rzucone, to Moskale, aby dogodzić chęci zemsty i aby wytlómaczyć grabież popełnioną 19 września na dwóch pałacach i tysiącu mieszkańców, chcą hr. Stanisława Zamoyskiego koniecznie zrobić winnym. Komisje wieszające mogą fałszywe robić oskarżenia i niewinnych potępiać, ale zbyt widoczne ich fałszerstwo, iżby ktoś najmniejszą wiarę dawał temu co ogłaszają.

Z ks. Arcybiskupem Felińskim zakazano wszelkich komunikacji, tak urzędowych, jak prywatnych. Powodem tej srogości jest wzbranianie się ks. Felińskiego od wydania listu pasterskiego według redakcji moskiewskiej. Berg przesłał do komisji oświecenia i spraw duchownych rozkaz, ażeby duchowieństwo nasze zdjęło żałobę kościelną. W reskrypcie tym powołuje się na przykłady, że kiedy papież Pius VII uwięziony był we Francji, nie nakazał takiej żałoby, ani też nie było jej po aresztowaniu biskupa Gutkowskiego w Polsce, ani niema teraz we Włoszech, gdzie więżą tyle biskupów, lecz przykłady te nic niedowodzą. Najprzód były to fakta odmienne od dzisiejszego, gdy szymatycka Moskwa nie tylko przesładuje całe duchowieństwo, lecz także kościół katolicki, a nadto, że w powyższych wymienionych przypadkach duchowieństwo nie uznało stosownym i potrzebnym ogłosić żałobę kościelną, dzisiaj zaś widzi tego potrzebę. Tu idzie o to, czy przepisy kościelne istnieją, upoważniające duchowieństwo, a nawet mu polecające, ogłosić żałobę kościelną, po porwaniu i wywiezieniu arcybiskupa i w takim stanie ucisku, w jakim dziś znajdują się katolicy i kraj cały; a pod tym względem nie ma żadnej wątpliwości, i rozporządzenie kościelne ogłaszające żałobę, przytoczyło tu przepisy koncyljów i powody.

Aresztowania trwają ciągle, a cytadela przepełniona więźniami, jakkolwiek co chwila wywożą transporta na Sybir, do min lub rot aresztanckich. Między więźniami, których zawsze po kilka set jednocześnie siedzi w cytadeli, znajdują się między innymi prawie dzieci, a obecnie jest tamże uwięziony Stanisław Woźniak, chłopczyk 12letni, wzięty na polu walki i skazany na Sybir. Moskale ogłaszali kilkakrotnie

w swych organach, iż małoletnich schwytyanych między powstańcami oddają rodzicom; zapewne więc owego 12letniego chłopca uważają za pełnoletniego. Podobnie uważają Moskale mimo ogłoszeń, które dla złudzenia Europy wydali, lekarza spieszącego rannym z pomocą, na równi z powstańcem walczącym przeciw nim. W przeszłym tygodniu dr. Korzeniowski, profesor tutejszej szkoły głównej jechał w Podlaskie i to nawet nie dla opatrywania rannych powstańców, ale do swego znajomego. Paszport miał według najnowszych form jakie policja moskiewska nakreśliła; nie nie brakowało. Jednakże w Siedlcach generał Maniukin kazał go przytrzymać i pociągnął do badania, twierdząc, że pewno w okolicy jakaś dowódca oddziału ranny leży, kiedy sam profesor medycyny jedzie. Narzędzia chirurgiczne znalezione przy panu Korzeniowskim, a z którymi każdy lekarz jeździ, uważane były prawie za takie corpus delicti jak broń. Próżno objaśniał dr. Korzeniowski, że obowiązkiem jego jest mieć przy sobie narzędzia takie na każdy wypadek; nie otrzymał pozwolenia jechać dalej i musiał wrócić do Warszawy. Nadto oświadczył mu Maniukin, że tylko przez wzgląd na stopień profesora szkoły głównej nie kaze go poprowadzić etapem. Legalny najzupełniej paszport nie był w niczem tu uwzględniony. Prawie współcześnie aresztowany doktor Sommer i pozostał w więzieniu, bo nie był profesorem.

Kilka dni temu Korf powołał do siebie młodego p. Fanshawe, syna generała i senatora zasłużonego Moskwy, oświadczył mu, że przez wzgląd na zasługi ojca, nie będzie aresztowanym, niech tylko da słowo honoru, że nazajutrz rano o godzinie 6 stawi się do odjazdu w głąb Rosji na Pradze, w przeciwnym razie nie wyjdzie na wolność. P. Fanshawe dał żądane słowo i nazajutrz odjechał petersburską koleją w głąb Rosji, dokąd? jeszcze nie wiadomo. Jest to nowy wprawdzie najrzeczniejszy sposób deportacji; stu innych codzień w przykrej sposób wywożą w każdym razie bez sądu i śledztwa, chociaż tak kategorię zaprzeczają, że nikogo bez śledztwa i sądu nie wywożą; lecz obok tych zaprzeczeń urzędowych, też same organy moskiewskie półurzędowo przyznają owe deportacje bez sądu, lecz cynicznie twierdzą, że to nie jest żadną krzywdą dla wywożonych, gdyż oni są „tylko po prostu internowani.“ Internowani na Sybirze ludzie mający stałe zamieszkanie w Warszawie! Innych internują w cytadeli a nawet i rozstrzelanie można nazwać „internowaniem“ w mogile.

Warszawa, 24 grudnia. Urzędowy organ moskiewski znów dwa świeże okólniki Berga zamieszcza, dotyczące „ściągnięcia kar pieniężnych z majątku osób, które miały udział w organizacji,“ nazywając kontrybucję i haracze nakładane przez Moskwę „środkami zaradczymi, jakie w każdym uorganizowanym rządzie są używane dla uspokojenia kraju wstrząśnionego nadzwyczajnymi wypadkami.“

Otóż okólniki te „organizowanego rządu,“ ku nowej grabieży, nowym gwałtom i egzekucjom, brzmią jak następuje:

„1. Okólnikiem z d. 14 (26) października, zważywszy jak o tym przekonywają toczące się sprawy śledcze i procesa wojenne sądowne nad przestępcami politycznymi, że sprawcami organizacji rewolucyjnej są niemniej obywatele ziemscy i w ogóle osoby wyższego stanu, które w miarę swjej zamożności przykładały się do rozwinięcia powstania przez znaczne ofiary, wyrzeczono iżby na przyszłość, niezależnie od zasłużonej przez nich osobistej kary podług prawa wymierzanej na ich mienie kary pieniężnej w takim stosunku, jakiemu odpowiadać będzie ich zamożność.“

„2. Okólnikiem z d. 9 (21) listopada uznano za słuszne zastosować wyższe rzeczone środki do majątków i tych osób, które brały udział w organizacji rewolucyjnej, w celu przestępnym i albo z obawy odpowiedzialności wydalili się z miejsca stałego swego pobytu i zbiegły za granicę, lub ukrywają się w kraju; w tym celu polecono za pośrednictwem familii, rządców lub plenipotentów wezwać, ażeby powrócili do miejsc zamieszkania, wyznaczając dla znajdujących się za granicą sześćdziesiąt dni, a w kraju czterdziestu dniowo terminu. Gdyby zaś wezwani w wyznaczonych terminach nie stawili się, w takim razie kary pieniężne od nich przypadające mają być uzupełnione z ich majątku ruchomego.“

Urzędowy organ donosi także, iż raniony onegdaj na Krakowskiem Przedmieściu oficer moskiewski, był słynny tutaj powszechnie pomocnik dyrektora kancelaryi do interesów stanu wojennego major v. Rothkirch, któremu nieznanu sprawca zadał dwie rany sztyletem w ramię i głowę i uszedł wedle twierdzenia moskiewskiego dziennika naprzód do domu Grodzickiego, ztąd zaś przez pałac Krasińskich, „jak tego dowodzi porzucony przez niego sztylet na dziedzińcu tego pałacu.“ „W celu wykrycia zbrojcy przedsięwzięto energiczne środki.“

Z prowincji ogłasza dziennik moskiewski szereg buletynów zwycięskich, których dla braku wiarygodności nie przytaczamy.

Przed dwoma dniami wyszedł świeży numer „Rozporządzeń i wiadomości policji narodowej.“

— Z teatru wojny dochodzą nas wiadomości o licznych potyczkach stoczonych w pierwszej połowie bieżącego miesiąca w rozmaitych stronach kraju, a dowodzących, że ni doznane klęski, ni śmierć wielu dzielnych wodzów, ni zima, ów najlepszy sprzymierzeniec Moskwy, nie zdołały złamać powstania, które choć przycichło w niektórych stronach na chwilę, natomiast w innych z wielką trzyma się siłą i znaczne Moskalem zadaje straty. W Krakowskiem i Sandomirskiem prócz konnego hufca generała Bosaka, oddziałów pułkownika Chmielińskiego, majorów Łady, Rudowskiego i Rembajły, znajdują się obecnie silne hufce podpułkownika Bogdana, majorów Ostoi, Liwoczy i K. które wedle Chwili liczą razem do 3000 piechoty i kilkusiet jazdy pod naczelnym dowództwem dzielnego generała Bosaka. Korpusik ten z wyborowych złożon żołnierzy, wypróbowanych w boju i pod walecznymi oficerami w ostatnich dniach kilka krwawych stoczył utarczek. I tak dnia 14 b. m. starł się major Rudowski w okolicy Kielc z Moskalami;

dwa dni później walczone zaś w dwóch jednocześnie punktach. Oddział majora Łady otoczony 14 rotami Moskali w lasach ilżyckich, zdołał się przebić z bagnetem w rękę przez 10 kroć liczniejszego nieprzyjaciela, straciwszy w krwawym boju do 110 ludzi w poległych, rannych i wziętych w niewolę. W tym samym dniu generał Bosak, który 14 bm. odniósł świetne zwycięstwo nad Czengierem pod Rakowem w Sandomirskiem, został zaatakowanym 16 b. m. pod Żuchowem niedaleko Ostrowca i dotkliwą przez stratę dzielnych oficerów poniósł klęskę. Przebieg boju opisuje generał w raporcie swym do rządu narodowego w ten sposób:

„Dnia 16 bm. oddział jazdy znajdujący się przy mnie pod komendą majora Markowskiego, został zaatakowany przez dwa szwadrony dragonów, 50 kozaków i 5 kompanii piechoty postępującej w ślad za kawalerją. Po odebraniu pierwszej wiadomości o zbliżaniu się nieprzyjaciela, odstąpiłem ku wsi Gromadzice, zajmąwszy wzgórze linią flankierów, pozostałem na miejscu dla zrekognoskowania ruchów nieprzyjacielskich, głównej zaś kolumnie kazałem postępować dalej, przez Żuchów ku Bodzechowu. Po półgodzinnym ogniu z flankierami nieprzyjaciela, w czasie którego, gdy główna kolumna odstąpiła na należytą odległość, nakazałem odwrót. Niezważając na natarczywość dragonów i rzesistę ogień, flankierzy nasi cofając się stopo prawie milę drogi pod moim osobistym dowództwem wstrzymywali nacierającego nieprzyjaciela.“

„Tymczasem przewidując, że piechota nieprzyjacielska już nie mogła podążać za swoją jazdą, posłałem pułkownika Chmielińskiego do głównej kolumny, aby obrawszy pozycję rozwinął ją do ataku. Lecz miejscowość ciągle była nie sprzyjającą dla skutecznego tego zamiaru. Owszem wielki wąwóz pokryty wysokimi krzakami znajdujący się naprzeciwko lewego skrzydła naszych flankierów, spowodował zamieszanie, z którego nieprzyjaciel skorzystał. Flankierzy lewego skrzydła podchodząc do krzaków, nie wytrzymali nacisku dragonów. Prawe skrzydło widząc to zachwiało się, i zamiast trzymać się centrum, rzuciło się w lewo wawozu. Spozobrzęszy to, że skupionym przy mnie centrum flankierów, przerzuciliśmy się ku wsi na drugą stronę wawozu, z zamiarem, aby stanąwszy tam, wstrzymywać chwilowe zamieszanie. Zamiar ten wykonałem. Centrum i prawe skrzydło stanęło w miejscu i nacisk nieprzyjaciela został wstrzymany. Przy czem w boju na pałasze zginęło 8 dragonów.“

„Lecz lewe skrzydło i tym razem niewytrzymało natarcia i pociągnęło za sobą nieprzyjaciela na czoło naszej kolumny. Wypadek ten zdecydował bój. Kolumna nasza niezważając na przykład dowódców, zachwiała się i zamiast wstrzymać się zaczęła się cofać... W czasie cofania się dwa razy potrafiłem wstrzymać następującą masę, lecz w obu razach nacierający dragoni udaremniłi chwilowo przywrócić porządek i tylko milę od placu boju, w lasach ilżyckich, kiedy już część naszej jazdy rzuciła się w prawą stronę, reszta kolumny stanęła.“

„Wyslawszy rekonesans do zgromadzenia odłączonej części jazdy, wziąłem kierunek ku Siennu, gdzie też stanąłem na nocleg. Na drugi dzień tj. 17 grudnia po obliczeniu się brakowało 40 ludzi. Lecz niestety! o pułkowniku Chmielińskim do tej chwili żadnej pewnej wiadomości nie ma. W czasie odwrotu w chwili formowania kolumny, upadł z koniem, a niezdażywszy wsiąść na drugiego konia podanego mu przez jego ordynansa, jak mówią, ukrył się w lesie. Z naszej strony poległo i otrzymało rany 18 ludzi, między nimi zabity rotmistrz Wielobycki. Ranni: major Markowski, rotmistrz Prędowski, porucznik Vigier Latour i doktor Montego. Straty nieprzyjaciela dochodzą do 22 ludzi.“

„Dnia 17 grudnia 1863 r. o godzinie 11 wieczór. Naczelnik sił zbrojnych województwa krakowskiego i sandomierskiego, generał Bosak. Oficer ordynansowy porucznik Aveyde.“

Do tego raportu dodaje z późniejszych wiadomości Chwila, że następnie po krwawej potyczce, cały hufiec jazdy, stanowiący eskortę generała Bosaka, zbliżył się do oddziałów piechoty, licznych w województwie sandomierskiem. Mimo porażki i ciężkich strat, mianowicie przez śmierć walecznego rotmistrza Wielobyckiego i ciężkie rany kilku innych dzielnych oficerów, których imiona wyżej raport podaje, lecz którzy niewpadli bynajmniej w ręce nieprzyjaciela, ale w bezpiecznym znajdują się miejscu i niedługo z ran wyleczeni zostaną, panuje duch jak najlepszy i zapła we wszystkich oddziałach, również zaufanie do dowódcy generała Bosaka, który wielką rozwija energię. Co się tyczy pułkownika Chmielińskiego, którego strata byłaby wielką dla powstania klęską, nie ma jeszcze pewnej wiadomości, jest przeciw nadzieja, że nie zginął, a nawet twierdzą niektórzy, iż zdoławszy z pobojozwiska, na którym ranny chwilowo pozostał, schronić się do lasu, wrócił już do obozu.

Z Lubelskiego i z Podlasia także z zwiększonym ruchem zbrojnym donoszą. Oddziałów mniejszych, lecz wyborne uzbrowionych jest więcej niż dawniej, a w ostatnim czasie świeży przybył na pole walki hufiec pod wodzą doświadzonego żołnierza z 1831 r. pułkownika Ponisńskiego. Wszystkie oddziały są pod naczelnym dowództwem generała Kruka. Dnia 8 b. m. walczone w Lubelskiem pod Turbinem; mniejsze utarczki zaszyły, jak wiadomo, pod Kątami, Hutą Krzeszowską i Momiotami, wreszcie dnia 10 b. m. miała zajść, wedle doniesienia Gaz. Nar. znaczna i krwawa walka pod Białką nad Wieprzem, między Siedliszczami, Biskupicami i Łęczną. Bój trwał jeszcze dnia następnego, w którym nadciągly Moskale posiłki, a powstańcy, których pod wodzą Mareckiego miało być do 1600 piechoty i jazdy, cofnęli się w wzorowym porządku, ubiwszy kilkusiet Moskali. Z polskiej strony padło w zabitych i rannych 200. O walce tej nie doszły do Chwili bliższe dotąd szczegóły. Natomiast pisze temuż dziennikowi korespondent warszawski, z teatru wojny co następuje:

Otrzymałem dokładne i wiarogodne doniesienie o utarczce z Moskalami dwóch małych oddziałów Birtusa i Żuawa, o której utarczce Moskale bardzo fałszywy ogłosili raport. Oddziały te liczyły razem 62 ludzi, jeden z nich był w boju, to jest 31 ludzi, a Moskale donoszą, iż w utarczce tej zabili 150 powstańców! O miłkę od miasteczka Szadku w Kaliszem, Birtus i Żuaw otrzymali wiadomość o zbliżaniu się przeważnego liczb

oddziału moskiewskiego. Nie można już było uniknąć spotkania; ułożono więc, że Żuaw cofa się z swim oddziałem, a Birtus tymczasem wstrzyma nieprzyjaciela. Żuaw wraz z bagażami szybko odszedł, a 31 walecznych żołnierzy Birtusa spotkało się z Moskalami. Pięciu zaraz legło na placu, reszta walcząc zaczęła się cofać; z tych kilkunastu rannych wzięto do niewoli, a między nimi i Birtusa. Zabił on kilku przeciwników z rewolwera, a ostatni strzał zachował dla siebie, lecz go strzał zawiódł i Moskale rozbroili go i wzięli żywcem, aby później triumfalnie go stracić. Moskale w tej utarczce legło 15, chociaż raport ich doniósł, iż tylko jeden był ranny. Birtus był wprzód oficerem w wojskach austriackich, z których wzięwszy dymisję, przybył tutaj walczyć za sprawę wolności i sprawiedliwości. Moskale, którzy dziś wszystkich prawie jeńców wojennych wyższych stopni wziętych w otwartej walce, skazują następnie na śmierć, powiesili Birtusa 8 t. m. w Sieradzu, niezważając na żadne prawa wojenne. Waleczny ten człowiek szedł na śmierć z pogodnym czołem, przekonany w świętość i tryumf sprawy, której bronił.

Oddział tak zwanych „Dzieci Warszawskich“ niepomyślną stoczył potyczkę 16 t. m. pod Kłowem nad Wisłą atakowany z trzech stron przez przeważne siły moskiewskie. Zręcznym tylko manewrem dowódcy ocalony został, jakkolwiek znaczne poniosł straty, a wydobycy się z otaczających go kolumn moskiewskich, podążył szybkim pochodem aż w okolicę między Konin a Kowal, i tam znów, jak dochodzi wiadomość, drugą stoczył utarczkę.

Kalisz, 22 grudnia. Wedle korespondenta do Bresl. Ztg wywieziono zład wczoraj na Sybir 25 poddanych pruskich, wziętych w niewolę na placu boju. Wczoraj zaś o godzinie 9 rano rozstrzelano w miasteczku Turku dowódcę powstańczego, Dąbskiego, rodem z W. Ks. Poznańskiego pruskiego oficera landwery. Z rzadką przytomnością umysłu i spokojem idąc na śmierć, zawołał ów młodzieniec: „Bóg osądzi niesprawiedliwość na mnie dokonaną!“ i skonał przy trzy 12 kulami.

Wilno, 26 grudnia. Wedle Inwalidy rosyjskiego zaszła w województwie kowieńskim w początku bieżącego miesiąca potyczka w Potockim lesie, w powiecie szawelskim, druga zaś w województwie augustowskim w wiosce Lipniki w powiecie łomżyńskim. W obydwóch nieponieśli Moskale wedle Inwalidy, żądnej straty, powstańcy zaś zostali, jak zwykle w buletynach moskiewskich, zupełnie rozpadzeni.

Kurier wileński ogłasza, iż b. podporucznik wojsk moskiewskich, a następnie dowódca oddziału powstańczego w powiecie wilkomirskim Dominik Malecki, wzięty w niewolę w jednej z potyczek, 21 b. m. o godzinie 11 rano powieszonym został w Wilkomierniu.

## ROSYA.

Petersburg, 14 grudnia. Cesarz wydał d. 4 b. m. następujący rozkaz: 1) postawić na stopę wojenną: a) pułki gwardji konnej (po 15 rot konnych każdy); b) pułki 1, 2, 3 i 5 dywizji kawalerji (każdy po 18 rot konnych). 2) pułki czynne 4, 6 i 7 dywizji kawalerji mające liczyć po 15 rot konnych pozostają aż do dalszych rozkazów na obecnym etapie ale każdemu pułkowi przyda się po 1 rocie a zatem po 32 ludzi i 32 konie.

Berlińska Bank u. H. Ztg ma wiadomość, że w Petersburgu aresztowano w ostatnich dniach 300 osób z wyższych klas pomiędzy temi znanego pisarza Turgieniewa, który przez długi czas mieszkał w Paryżu.

## NIEMCY.

Hamburg, 26 grudnia. Dodatek nadzwyczajny do Dagbladet donosi, że król duński przyjął dymisję całego ministerstwa, która nastąpiła w skutek nacisku mocarstw zagranicznych, Prusy bowiem oświadczyły, że jeżeli zostanie zaprowadzoną konstytucya, wypowiedzą Danię wojnę. Król chce znieść konstytucya. Nowego ministerstwa dotąd nie było można utworzyć. Major Andreae i inni członkowie prawicy odrzucili utworzenie nowego całego ministerstwa. Radę państwa powołano na poniedziałek, lecz nie wiadomo, czy i przez kogo kontrasygnowane to pismo. Wojska saskie pomaszerają jutro ku Seebergowi.

## FRANCYA.

Paryż, 23 grudnia. Opinia publiczna cieszy się z odpowiedzi cesarza danej deputacji, która mu wręczyła adres senatu, i oświadcza, że Europa w przyszłości musi tworzyć konfederacyę, a rządy wojskowe powinny ustąpić miejsca rządowi przemysłowemu. France sędzi, że cesarz wierzy w konieczność pokoju, i że Francya będzie go w tym względzie wspierała. Gdyby się jednakże pokój nie utrzymał, Francya może zrzucić na siebie wszelką odpowiedzialność za przyszły niepokój. I Paryż twierdzi, że cesarz od 12 lat pracuje nad utrzymaniem i utwierdzeniem powszechnego pokoju, a jeżeli dwa razy w Europie prowadził wojnę, nie jego w tym winą. W Bordeaux był powiedział: „L'empire c'est la paix“, wczoraj powtórzył za Napoleonem I: „Wojna w Europie, to wojna domowa.“ „Cesarz więc, powiada półurzędowy dziennik, od dwunastu lat ani przez chwilę nie zanichał wzywać wszystkich monarchów, aby się uważali za członków jednej rodziny, Europę za żołnierza jednej i tej samej sprawy, za żołnierza cywilizacyi.“ Półurzędowe dzienniki już nieraz w przededniu wielkich wypadków odzywały się z podobną mową. L'empire c'est la paix poprzedziło tylko wojnę krymską.

Dnia 7 grudnia odbył się pogrzeb wiernego Polski przyjaciela pana Vavin. Było na nim wielu Polaków i dwie polskie szkoły, nad grobem przemawiali pp. Odillon Barrot, Wołowski i Leonard Chodźko. Dziennik Pologne został wstrzymany na poczekaniu dla tego, że pośpieszył się z wydrukowaniem jednej petycyi, przesłanej za Polską do senatu.

Komisyja adresowa ciała prawodawczego wyrazi się dobrze o Polsce. Wyrazi się także dobrze o Polsce p. Rouher, minister mówca. Będą to słowa, podobne do dawnych, ale nie można tracić nadziei, że po nich przyjdzie czas na czyn.

Rozprawy nad adresem ciała prawodawczego rozpoczną się dopiero w styczniu.

Dopiero koło 15 stycznia dowiemy się jak Napoleon III myśli dalej postąpić. Projekt pożyczkowy zostanie uchwalony przez izbę w przyszłym tygodniu. Pożyczka zostanie przeprowadzoną przez publiczne podpisy w styczniu. Marynarze, widzący ogrom przygotowań, mówią wiele o wojnie. Admirał Painaud podczas pobytu jego w Compiegne, cesarz wypytował wiele o morze Bałtyckie. Admirał ten zna dobrze morze, bo r. 1854 był pod Bomarsundem, jako szef sztabu floty francuskiej. Jest on życzliwy dla Polski. Ks. Napoleon nie nie mówi. Biorą to za dobry znak. Ks. Kuza zbroi się i myśli o reformie kon-tytucyi, na korzyść swęj władzy. Widać w tych dwóch objawach wyraźne przewidzenie wojny. Ks. Kuza jest rozmaicie sądzony w dziennikach, zapewne z taktyki politycznej. Sąd sprawiedliwy może dać o nim dopiero wiosną. Włochy dopuszczają się niecierpliwości z żądzy czynu. Wynurzył się z tém Wiktor Emanuel w liście do cesarza. Wzity marszałek Forey w Nowym Jorku polepszyła interesu francuskie w Ameryce. Francya nieszczęściem nie opuszcza Meksyku, jak tego domaga się p. de Mazade w Revue des Deux Mondes, ale nie godzi już na rozdział Stanów Zjednoczonych i może żyć z tą Rzeczypospolitą w dobrych stosunkach. Rozdział Stanów Zjednoczonych wchodzi więcej w politykę angielską niż francuską. Marszałek Forey przybył do Paryża. Ministrowie żalą się często, że cesarz zbyt pracuje, że chce robić wszystko sam, że w tym celu przywołuje nieraz podrzędnych urzędników lub komendantów. Kiedy admirał Painaud był w Compiegne, znalazł cesarza nad mapami morza Bałtyckiego. Prowadziła się w dziennikach polemika o kompanią kanału Suezkiego, którą Pasza Egiptu chciałby spłacić a na co nie zezwala jeżeli nie kompania to p. de Lesseps. Z tego powodu niektóre dzienniki wyznały przykrą prawdę dla finansistów francuskich, którzy postępują czasem za granicą zbyt osobiście, narażając sobie opinię publiczną. Constitutionnel wyznał, że z tego powodu kompanie francuskie straciły przewagę w drogach żelaznych Austrii i Rosji.

Monitor donosi o doprowadzeniu do Suez kanału wody słodkiej, który odszczepiony od Nilu przechodzi przemyk od jego centralnego punktu aż do morza Czarnego. Kanał ten, którego celem jest zasilenie warsztatów pracujących przy przekopie, ma podwójną korzyść, iż wykazuje możliwość materialną tego przedsięwzięcia i zaopatruje wodą miasto Suez. Aż dotąd miasto to, które bezustannie wzrasta i podnosi się, przywoziło sobie wodę na kolei żelaznej wagonami, albo musiało destylować wodę morską. Zład mieszkańcy przysłali adres panu Lessepsowi, a inauguracya kanału była dla nich świętem uroczystym.

Courrier du Dimanche twierdzi, iż tego samego dnia, w którym kadrynal arcybiskup z Bordeaux miał mówę w senacie i przestrzegł lud katolicki przed nowo wydaną powieścią le Mandit, sprzedano 6000 egzemplarzy tego dzieła.

Paryż, 25 grudnia. Ciało prawodawcze przyjęło dziś 242 głosami przeciwko 14 projekt do prawa o pożyczce 300 milionów. P. Thiers podał poprawkę do tego prawa finansowego w imieniu 17 towarzyszy, którą izba odrzuciła. Celem jego poprawki było, utrudnienie rządowi prowadzenia „małych wojen“, jak meksykańska, kochinichinska. Mówca w ogóle nie życzy sobie wojny, chyba żeby honor lub interes Francji tego wymagał. Takı przypadek dziś jednakże nie zachodzi; byłby to więc grzech śmiertelny, zdaniem jego, gdyby Francya rozpoczęła wojnę. „Jeżeli wojna wybuchnie na wiosnę, będzie to wojna, której końca i skutków zapewne mało kto z nas dożyje.“ Zresztą p. Thiers kwestyami ogólniejszego znaczenia się nie zajmował. Odpowiadał Thiersowi p. Vuitry. Panowie Guérout i Havin przemawiali za dozwoleniem rządowi kredytu ze względu na możliwą wojnę za Polskę. Ks. Napoleon wybiera się do Włoch. Rząd francuski zamierza wziąć w posiadanie stacyę Obok nad morzem Czerwonym, w której umieścić załogę wojskową. Ponieważ kanał suezki wnet będzie skończony, nie jest to bez znaczenia. Wczorajszą wilią obchodzono tu bardzo wesoło. Kościoły, szczególnie po południu były przepelnione. Budy noworoczne wystawiono już na bulwarach i głównych ulicach; wystawy w oknach sklepowych są bardzo świetne. Mało przecież publiczność kupuje.

## DANIA.

Altona, 24 grudnia. Na zgromadzeniu powołanem przez kilkunastu znamienitszych obywateli a złożonem z kilku tysięcy osób obwołał księża Fryderyka prawowitym panem kraju wśród wielkiego uniesienia zgromadzonych. Dr. Collisen, który miał przemowę, oświadczył, iż dzieje się to z przyzwoleniem władz miejskich Altony. Muzyka saska grała pieśń: „Schleswig-Holstein meerumschlungen.“ Deputacya miejska przystąpiła się do deputacyi stanów, a magistrat oznajmił także chęć przystąpienia do tego aktu proklamacyi. Naczelnego prezesa Scheelego i naczelnika policyi Willemoesa złożyli z urzędów komisarze związkowi a miejsce pierwszego zajął tymczasowo burmistrz Thaden, drugiego senator Vogler.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 23 grudnia. Jak słyszymy przyaresztowano w drugie święto Bożego Narodzenia p. Józefa Wierzbńskiego tu w Poznaniu w Bazarze i wywieziono do Berlina.

Gniezno, 22 grudnia. W miejsce p. Zyskowskiego, który, jak wiadomo, mandat w Brodnicy przyjął, wybrao dziś u nas p. Ignacego Danielewskiego 373 głosami na posta do sejm w Berlinie; na naczelnego prezesa W. Księstwa Poznańskiego p. Horna padło głosów niemieckich 11, na dyrektora sądu gnieźnieńskiego p. Schwedego głosów dwa; również niemieckich. Wyborców rodu polskiego nie zjechało 33, ufał zapewne w przeważną liczbę naszą, sądzili swą bytność niepotrzebną. Szczęściem, że liczba większość inaczej powinność obywatelską pojmując, pomimo słoty i zły drogi na wybory zjechała. Nawzisk nie wymienia, prawyborcy dowiedzą się zapewne o nich w swych okręgach, i mocno wątpię, czy zaszczyca na przyszłość w radach podobnych zaufaniem tych, którzy interesu osobiste wyżej nad rzecz publiczną stawiają; tu bowiem jedynie choroba obłożna uniemożliwić potrafi. Jak lud nasz do obowiązku obywatelskiego się poczuwa, dał nam dziś przykład gospodarz Trzebina z Lutkowa, który choroba

wycieczony, wśród słoty z krańcu mogilnickiego powiatu już po ukończeniu głosowaniu powiatu morilnickiego przybywa, p między zgromadzeniem się przetacza, przewodniczącemu zapozew wczera, a głos swój oddawszy, słabym krokiem z sali wychodzi. Niechaj cię Bóg zdrowo zaprowadzi do twej zagrody, poczciwy kmieciu.

## Przybyli do Poznania.

Dnia 28 grudnia.  
BAZAR. Wł. dóbr Chełmski, Kowalski, Zeitheim, Skarzyńska z Króllestwa, Żychliński ze Skotnik, Sikorski z Krostkowa.  
HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Wałgórski z Rostworowa, Wilczyński z Szurkowa, rotmistrz Görtz z Wrześni, kupcy Meyer ze Szkeszyna, Cohn, rzecznik Leiber z Pleszewa.  
HOTEL PARYSKI. Abiturient Polewski z Głogowy, rzadca Skarzyński z Dębna, kapitalista Kobylański z Mystek, wł. dóbr Bojanowski z Małpina, stud. Dylewski z Wrocławia, stud. Jaske z Nakła, agr. Bukowski z Ruchocinka.  
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Torke z Magdeburga, hr. Mycielski z Wziatów, kupcy Haber z Wrocławia, Bülow z Remscheid, zegarmistrz Zwolski z Leszna.  
BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Insp. Petermann, Apel z Magdeburga, Krüger z Drezną, sędzia Skopnik z Inowrocławia, kupcy Brühl z Berlina, Simonsöhn z Torunia.  
MILIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Kupcy Lewy, Wentzel z Wrocławia, Raphael z Nowogomiasta, Guttman z Bambergu, Schlosinger z Torunia, Schulz z Berlina, sekr. Nompaki z Czczewa, wł. dóbr hr. Finkenstein z Brzozowic, Nagelo z Bielewa.  
HOTEL BERLIŃSKI. Kupcy Neumann z Torunia, Kurtzig z Inowrocławia, zegarmistrz Löske z Pily, kapitalista Funk z Rawicza, wł. dóbr Ebers ze Szczytna, akt. Niziński z Ostrowa, urzęd. Marks z Witkowa, gosp. Lehmann z Garbów.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznej.				Przybywające pociągi.			
Do	godz.	min.	pora dnia.	Z	godz.	min.	pora dnia.
1. Wrocławia (Berlina, Saksonii, Wiednia, Krakowa)....	6	33	rano	1. Starogrodu (Szcz. Berlina, Królewcą, Petersburga, Warszawy).....	6	23	rano
2. Starogrodu (Szcz., Berlina, Królewcą, Petersburga).....	12	13	w pl.	2. Wrocł. (Wiednia, Krakowa i Saksonii Starogrodu (jak p. Nr. 1 excl. Warsz.)	12	3	w pl.
3. Wrocławia (jak p. Nr. 1 excl. Berlina)	5	42	wie.	4. Wrocławia (jak pod Nr. 2).....	5	32	wie.
4. Starogrodu (jak p. Nr. 2) i Warszawy	9	36	„		9	26	„

Odchodzące poczty osobowe.				Przybywające poczty osobowe.			
Do	godz.	min.	pora dnia.	Z	godz.	min.	pora dnia.
Skwierzyny n. W....	7	30	rano	Trzemeszna.....	4	55	rano
Kargowy.....	7	30	„	Krotoszyna.....	5	5	„
Krotoszyna.....	8	15	„	Wągrówca.....	5	40	„
Gniezna.....	8	30	„	Obornik.....	8	25	„
Nakła.....	8	40	„	Skwierzyny n. W....	8	45	„
Pleszewa.....	10	30	„	Ostrowa.....	10	30	„
Strzałkowa.....	1	—	w pl.	Cylichowa.....	10	45	„
Gniezna.....	1	—	„	Strzałkowa.....	1	40	pop.
Obornik.....	6	30	wie.	Gniezna.....	3	—	„
Cylichowa.....	7	—	„	Pleszewa.....	4	30	„
Skwierzyny n. W....	7	—	„	Gniezna.....	6	40	„
Krotoszyna.....	7	15	„	Krotoszyna.....	7	—	wie.
Ostrowa.....	8	30	„	Kargowy.....	7	45	„
Wągrówca.....	10	30	„	Nakła.....	8	30	„
Trzemeszna.....	12	—	nocą	Skwierzyny n. W....	10	15	„

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 28 grudnia 1863			
	tal.	gr.	tal.	gr.
Pszonicy pięknej szefi. 16 garn.....	2	—	2	1 3
„ średniej „.....	1 25	—	1 27	6
„ ordynar. „.....	1 20	—	1 22	6
Żyta ciężkiego „.....	1 8	9	1 10	—
„ lżejszego „.....	1 6	3	1 7	6
Jęczmienia dużego „.....	—	—	—	—
„ małego „.....	—	—	—	—
Owsa „.....	24	—	25	—
Grochu do gotow. „.....	—	—	—	—
„ na paszę „.....	—	—	—	—
Rzypiu zimowego „.....	—	—	—	—
Rzypiku zimowego „.....	—	—	—	—
Rzypiu latowego „.....	—	—	—	—
Rzypiku latoowego „.....	—	—	—	—
Tatarki „.....	—	—	—	—
Perek „.....	—	—	—	—
Masła, garn. „.....	2 12	6	2 20	—
Koniczyny czerw. „.....	—	—	—	—
Koniczyny białej „.....	—	—	—	—
Siana, cent. „.....	—	—	—	—
Słomy „.....	—	—	—	—
Oleju „.....	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Trał.	—	—	—	—
dnia 24 grudnia.....	13	2	6 13	7 6
dnia 28 „.....	13	2	6 13	7 6

## Wiadomości handlowe.

### Stowaryszczenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 28 grudnia.  
Zyto: ceny niezmienione, na grud. i gr. sty. 29 1/2, sty.-lut. 29 1/2, luty.-marz. 30 1/2, marz.-kw 30 1/2, na odstawę wiosenną 31 1/2, tal. pl. Okowita: słaby obrot, wyp. 12,000 kw., na gr. 13 1/2, sty 13 1/2, luty 13 1/2, marz. 13 1/2, kw. 13 1/2, maj 14 1/2, tal. pl.  
Berlin, 24 grudnia. Pszenica: 2100 fut. w miejscu: 50-58 tal. pl. wedle jakości. Zyto: 2000 fut. w miejscu 36 1/2, na gr. gr.-sty. i sty.-luty 35 1/2, na odstawę wiosenną 36 1/2, maj-czerw. 23 1/2, czerw.-lip. 24, lip.-sierp. 24 1/2, sierp.-wrześ. 24 1/2, tal. pl. Jęczmień: 1750 fut. wielki 30-34 tal. pl. Owieś: 1200 fut. w miejscu 21 1/2-23, na gr. gr.-st i st.-luty 21 1/2, na odstawę wiosenną 23-22 1/2, maj-czerw. 23 1/2, pl. czerw.-lip. 24, lip.-sierp. 24 1/2, sierp.-wrześ. 24 1/2, tal. pl. Rzep: 2250 fut. w miejscu 38-48 tal. pl. Rzep: 83-85 tal. pl. Rzepak: 82-83 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 int. bez beczki w miejscu 11 1/2, sty.-lut. 11 1/2, na gr. 11 1/2, grud.-stycz. 11 1/2, sty.-luty 11 1/2, luty.-marz. 11 1/2, kw.-maj 11 1/2, pl. maj-czerw. 11 1/2, tal. pl. Olej lniany: 100 fut. bez beczki w miejscu 13 1/2, tal. pl. Okowita: 8000% Trał. w miejscu bez beczki 14 1/2, na gr. gr.-st i sty.-luty 14 1/2, luty.-marz. 14 1/2, kw.-maj 14 1/2, tal. pl. Wyp. 2000 cent żyta, 500 cent oleju rzepiowego i 10,000 kw. okowity.

Wrocław, 24 grudnia. Na targu:	piękną		śred.		pośred.	
	gr.	tal.	gr.	tal.	gr.	tal.
Pszonica biała	65-68	63	56-60	—	—	—
„ zółta	60-61	59	55-57	—	—	—
Żyto	42-43	41	39-40	—	—	—
Jęczmień	36-37	34	31-32	—	—	—
Owies	29-30	28	26-27	—	—	—
Groch	46-50	45	40-43	—	—	—
Rzep zimowy: 202-192-182 sgr. za 150 fut. brutto.						

Rzepak: 192—182—172 sgr. za 150 fnt. brutto.  
 Rzepak latowy: 162—152 142 sr. za 150 f. br.  
 Na giełdzie. Koniczyna czerwona: wyższe ceny, post.  
 10 1/2—12 1/2, średnia 11 1/2—12 1/2, wyborowa 12 1/2, 13 1/2, najpiękniejsza  
 13 1/2—15 1/2, koniczyna biała: post. 10—12 1/2, średnia  
 10 1/2—15 1/2, wyborowa 16 1/2—17 1/2, najpiękniejsza 18—19 tal. plac.  
 Zyto: 2000 funtów, na grudz., grudz.-stycz. i sty.-lut. 32 1/2, żąd.,  
 kw.-maj 33 1/2, tal. pl. Pszenica: na gr. 48 tal. żąd. Jęczmień:

na gr. 33 tal. żąd. Owies: wyp. 611 cent. na gr. 56 1/2, kw.-maj  
 37 1/2, tal. pl. Rzepak: na gr. 92 1/2, tal. żąd. Olej rzepiowy: wyp.  
 400 cent., w miejscu 11 1/2, na gr. 11 1/2—13 1/2, pl. gr.-st. i sty.-lut. 11 1/2,  
 luty-marz. 11, kw.-maj 11 1/2, tal. żąd. Okowita: bez obrotu, wyp.  
 6,000 kw., w miejscu 13 1/2, na gr. i gr.-st. 13 1/2, sty.-lut. 13 1/2, luty-  
 marz. 14 1/2, kw.-maj 14 1/2, tal. pl. Szczecin, 24 grudnia. Na giełdzie. Pszenica: 85 funt., żółta  
 marchijska w miejscu 54, 80 funt. pom. 52, 83—85 funt. żółta na gr.

54 1/2—56 1/2, na podstawie wiosenną 56 1/2—57 1/2, maj-czer. 57 tal. pl.  
 Zyto: 2000 f. w miejscu 33—34 1/2, na grud. 33 1/2, sty.-lut. 33 1/2, na  
 odst. wiosenną 35 1/2, tal. pl. Jęczmień: 70 funt. march. w miejscu  
 30 tal. pl. Owies: 50 funt w miejscu 22 1/2, tal. pl. Groch: 35—  
 37 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 11 1/2, żąd., na gr. 11 1/2,  
 kw.-maj 11, wrzes.-paź 11 tal. pl. Okowita: w miejscu bez obrotu  
 13 1/2, pl. na gr. i gr.-st. 13 1/2, żąd., sty.-lut. 13 1/2, na odstawa  
 wiosenną 14 1/2, maj-czer. 14 1/2, tal. pl.

**[3526] Obwieszczenie.**

Niżej podpisanemu sądowi zostały od tu-  
 tejszej królewskiej prokuratury:

- 1. 15 koni i 6 wozów, które częścią niezajom-  
 móm i podejrzanóm osobóm o udział miany  
 przy powstaniu w Polsce dnia 2 i 3 marca  
 pod Brudzewem i na Skąpém przez wojsko  
 odebrane, częścią bez przewodnika niedaleko  
 Strzałkowa przez żandarmów schwytane,  
 częścią przez strażników jako od powstań-  
 ców tu w powiecie zostawione, aresztem ob-  
 łożone zostały.

- 2. 66 talarów w pruskim kurancie, i jeden ru-  
 ski rubel papierowy.

3. Następujące rzeczy:

- a) apteczka wojskowa,
- b) dwa duże sztuce chirurgiczne.
- c) skrzynka z szarpia,
- d) skrzynka, w której się znajdują różne in-  
 strumenty chirurgiczne, karty i książka  
 o operacji trupów,
- e) trzy torby, w jednej bielizna,
- f) kieszeń podróżowa czarna,
- g) dwa kufelki podróżowe,
- h) dwie pary butów,
- i) trzy miechy z butami,
- k) miech z 9 płaszczami,
- l) torba od polowania,
- m) torba mniejsza,
- n) pakiet czerwonych koszul,
- o) siodło z czaprakiem i kandarą,
- p) przykrycie filcowe pod siodło,
- q) przykrycie kozuchowe,
- r) trzy worki z bielizną,
- s) serweta z bielizną,
- t) kielich srebrny,
- u) patyna srebrna,
- v) krucyfiks.
- w) skrzyneczka drewniana z bielizną i bia-  
 łym sznurem,
- x) czerwona wełniana koszula,
- y) pakiet rzemieni,
- z) dwa stare koszyki,
- aa) pasek,
- bb) dwa popręgi,
- cc) dwa miechy z kaszą,
- dd) płaszcz sukienki szary nowy,
- ee) różne niezupełne szory,
- ff) sześć kociołków koprowych,
- gg) dwa żelazne garnki,
- hh) dwa żelazne tygielki,
- ii) kawał płótna namiotowego,
- kk) płaszcz kozacki,
- ll) burka brunatna,
- mm) kołdra brunatna,
- nn) cztery tłomoki,
- oo) dwie karty (mapy),
- pp) worek z szarpia i innymi drobnostkami,
- qq) miech z żelaznymi pierścieniami,
- rr) para kieszeni siodłowych,
- ss) czapka ulańska,

które też samo jak pod nr. 2 oznaczone pie-  
 niądze od początku marca r. b. powstańcom,

którzy z Królestwa Polskiego granicę tutej-  
 szego państwa przekroczyli, zwolna odebrane,  
 częścią na wozach opuszczonych przez powstań-  
 ców znalezione zostały,  
 z tém doniesieniem oddane zostały, że żadnym  
 sposobem, nie było można ustanowić, komu,  
 przez kogo, gdzie, kiedy i pod jakimi okoli-  
 cznościami powyżej wyszczególnione przedmio-  
 ty zabrane zostały.

Pod nr. 1 wzmiankowane wozy i konie zo-  
 stały sądownie sprzedane, i dochód jako i pod  
 nr. 2 i 3 wzmiankowane pieniądze i rzeczy są  
 sądownie zachowane.

Niewiadomych właścicieli powyższych przed-  
 miotów, które jako znalezione uważane być  
 powinny, wzywa się niniejszém, ażeby preten-  
 sye swe pod utratą swego prawa najpóźniej  
 w terminie dnia **9 lutego 1864 r. o godzinie 12**  
 z rana przed sędzią powiatowym panem Vater  
 w sądzie tutejszym wyznaczonym podali.  
 Września dnia 16 października 1863.  
 Król. sąd powiatowy. Wydział I.

Dnia 30 b. m. o godzinie 3 1/2 z południa  
 odbędzie się Walne zebranie członków Towar-  
 zystwa Pomocy Naukowej Imienia Karóla  
 Marcinkowskiego z prawej str. Warty miasta  
 Poznania, w wielkim wikaryacie przy Tumie,  
 na które zaprasza uprzejmie  
 Komitet. [3971]

Członków Towarzystwa rolniczo przemys-  
 łowego w Gostyniu, zamieszkałych w powiecie  
 śremskim, zaprasza na zwykłe zebranie w  
 pierwszy czwartek miesiąca stycznia do Śremu  
 Dyrekcyja. (3974)

W celu uregulowania pozostałości po ś. p.  
 mężu moim dr. Ludwiku Gasińskim, upraszam  
 wierzących tegoż, aby pretensye swoje jakie  
 mieć mogą do zmarłego, w biurze komisarza  
 sprawiedliwości Wgo Grabowskiego w Pozna-  
 niu, Plac Działowy Nr 10, aż do dnia 15  
 stycznia r. p. podali. Tych zaś szanownych  
 interesentów, którzy z jakimi bądź należy-  
 tościami zmarłemu zalegają, upraszam, aby ta-  
 kowe do rąk moich byli łaskawi złożyć.

Poznań, 21 grudnia 1863. (3934)  
**W. z Żychlińskich Gasiorowska,**  
 jako wdowa i opiekunka pozostałych dzieci.

Pisarz, kawaler, znający prowadzenie reje-  
 strów sumiennie i utrzymanie porządku we-  
 wnętrznego, znajdzie służbę natychmiast, zgła-  
 szając się do pełnomocnika Stossa w Sarbi  
 pod Czarnkowem. [3839]

**Pate Pectorale**  
 Gebhardt 1845  
 Selter 1845

karniejszego i lepszego, jak Pate Pectorale przez aptekarza George w Epinal. Lek-  
 karstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w Poznaniu tylko w cu-  
 kierni i fabryce karmelków i czekolady  
 [1551]

**Guwerner, zdolny chłopów przysposobić do**  
 wyższych klas gimn. poszukuje miejsca. Adres  
 M. M. w ekspedycji Dziennika. [3947]

On cherche une bonne française ou suisse  
 pour plusieurs enfants, à partie de la nouvelle  
 année. Pour plus amples renseignements s'a-  
 dresser au propriétaire de l'hotel du Nord à  
 Posen. [3951]

Plac Wilhelmowski Nr. 7, jest kram wraz  
 z pomieszkaniem od 1 kwietnia 1864 do wy-  
 najęcia. (3885)

Na przestrzeni pomiędzy domem pana Bi-  
 schoffa a ulicą Lipową, idąc ulicą Fryderykow-  
 ską, zagubioną została w drugie święto Boże-  
 go Narodzenia wieczorem peleryna z czarnych  
 Junatów. Kto takową do podwórzowego p. Bit-  
 nera, w kamienicy p. Bischoffa odniesie, otrzy-  
 ma 2 talary nagrody. [3970]

Mleko jest do wydzierżawienia od 1 sty-  
 cznia. Można się dowiedzieć na Półwiejskiej  
 ulicy No. 3, u Knastra. [3960]

Pomieszkanie pod No. 13b. ulicy Piekar-  
 skiiej, z 4 pokoi, kuchni, drwalnika, stajni, wo-  
 zowni i sypania składające się, jest każdego  
 czasu do wynajęcia. [3946]

Jeden lub dwa pokoje umeblowane wraz  
 z fortepianem są do wynajęcia Wodna ulica  
 No. 21. [3964]

Poszukuje się dzierzawa folwarku około  
 1000 mórg rozległości — bez pośrednika.  
 Doniesienia i bliższe szczegóły przyjmuje pan  
 Krzymiński w Poznaniu, ul. Butelska Nr. 45  
 franco. (3790)

**Dra Hartung pomada zielna**  
 (słojek po 2 złp.)  
 ku rozbudzeniu i oży-  
 wieniu porostu włosów  
 i  
**Dra Hartung**  
 olej z kory  
 chinowej  
 (butelka po 2 złp.)



ku utrzymaniu i upiękśzeniu włosów, mogą do-  
 tąd zawsze jeszcze być polecane jako najwybor-  
 niejsze i najsukuteczniejsze z pomiędzy wszy-  
 stkich dotąd wynalezionych tego rodzaju środ-  
 ków, dziesięciolecie zaś rzetelne istnienie ich  
 jest najlepszym dowodem ich dobroci i użytecz-  
 ności.

Jedyny skład znajduje się ciągle u J. Men-  
 zla, ul. Wilhelmowska, obok poczty. [1229]

**Pastyle na wszelkie cho-  
 roby piersiowe,** na uleczenie  
 całkowite chorób piersiowych, jakimi  
 są: katar, kaszel, dychawiczność, ści-  
 śnienie piersi i t. d. nie ma nic skute-  
 czniejszego i lepszego, jak **Paste Pectorale** przez aptekarza George w Epinal. Lek-  
 karstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w Poznaniu tylko w cu-  
 kierni i fabryce karmelków i czekolady  
 [1551]

**Guwerner, Polak, zdolny przysposobić chłop-  
 ców aż do Tercyi wyższej gimnaz. szuka umie-  
 szczenia od Nowego Roku. Bliższe wiadomości  
 na listy frankowane pod adr. L. H. w Książ-  
 kach reste restane. [3973]**

**Goźelnik nieżonaty, Polak, z dobrą kon-  
 duitą, znajdzie pomieszczenie natychmiast  
 Bliższe szczegóły udzieli p. Nawrocki, cukier-  
 nik w Poznaniu, plac Wilhelmowski. [3967]**

**Powinszowania**  
 na Nowy Rok, wszelkiego gatunku, sprze-  
 daje (3972) **Rudolf Hummel.**

Skład nasz farmaceutycznych preparatów  
**Kapsułki roślinne z Matyku,**  
**Iniekcya roślinna z Matyku,**  
**Gwarana,**  
**Syrop roślinny z Chrzanu jodowanego,**  
**Syrop podkwasu fosfatu wapna,**  
**Kordyał żółty królewskiej chin,**  
**Fosfat żelaza rozpuszczalny,**  
**Kordyał Pepsyny,**  
**Pastyłki piersiowe z soku sałaty polnej,**  
**Figurki przeczyszczające,**  
**Cygary indyjskie,**

dla W. Ks. Poznańskiego, znajduje się jedyni-  
 tylko w aptece **ELSNERA** w Poznaniu  
 ulica Wrocławska. [3891]

**Grimault & Cie. Paryż.**

Nowy transport **herbaty** bardzo sma-  
 czej i wyborowego zapachu odebrałem i po-  
 lecam Souchong po 6, 8, 9 złp. za funt; Pecco  
 z kwiatem po 10, 12, 16 złp. za funt; Bouquet  
 po 20 i 24 złp. za funt.

[3249] **J. N. Piotrowski** w Poznaniu.

**Kuchy rzepiowe,**  
 wyborowe i świeże, poleca  
**S. Calvary,**  
 ulica Szeroka No. 1. (3969)

**Miód,** znanej celującej jakości,  
 jest znowu w zapasie  
 [3965] **Hartwiga Kantorowicza.**

Świeże tłuste **kielskie sie-  
 lawy** i **tlustego łososa wędzono-  
 go** odebrał **Jakob Appel,**  
 ul. Wilhelm. 9. naprz. hot. Myluska (3966)

**Świeże ostrzygi**  
 poleca [3963]  
**Leopold Goldenring.**

Świeże **kielskie sielawy** i wędzonego  
**łososa** poleca [3968] **Izydor Appel,** obok banku.

**350**  
 tucznych skopów jest do sprzedania  
 w Dom. Dokowy Mokre p. Grodziskiem. [3945]

**KURS GIEŁDY W BERLINIE.**  
 dnia 24 grudnia.

Papiery pruskie.	%	sa- dano.	pla- cono.
Polycz. dobrow. ....	4 1/2	99 3/4	—
— rząd. 1859 .....	5	103	—
— 50, 52 konw. 4 1/2	5	94 1/2	—
— 54, 55, 57, 59 4 1/2	5	99 1/2	—
— 1856 .....	4 1/2	99 1/2	—
— prem. 1855 .....	3 1/2	119 1/2	—
Oblig. dług. skarb. ....	3 1/2	88	—
— March. ....	3 1/2	88	—
Listy zast. March. ....	3 1/2	88	—
— Prus Wsch. ....	3 1/2	83 1/2	—
— Pomor. ....	3 1/2	87 1/2	—
— W. Ks. Pozn. ....	4	98 1/2	—
— (nowe) ....	3 1/2	—	—
— (nowe) ....	4	92 1/2	—
— Szląskie .....	3 1/2	92 1/2	—
— gwar. B. ....	3 1/2	83 1/2	—
— Prus Zach. ....	3 1/2	93	—
— rent. March. ....	4	96 1/2	—
— Pomor. ....	4	96	—
— W. Ks. Pozn. ....	4	93 1/2	—
— Pr. Ws. i Zach. ....	4	95 1/2	—
— Nadreńskie .....	4	95 1/2	—
— Saskie .....	4	96 1/2	—
— Szląskie .....	4	96 1/2	—
Papiery sgraniczane.			
Austr. metall. ....	5	61 1/2	—
— Poł. narod. ....	5	66 1/2	—
— Oblig. 250 fl. ....	5	76 1/2	—
Rosy. 5 poły. Stiegl. ....	4	81 1/2	—
— 6 — .....	5	92 1/2	—
Rosy. poł. angiel. ....	5	89	—

Polak. obligi skarb. ....	%	sa- dano.	pla- cono.
— Cert. A. 300 zł. ....	5	—	70 1/2
— B. 200 zł. ....	—	—	87
— Lis. s. n. w R.S. ....	4	—	80 3/4
— Ob. cstk. 500 zł. ....	4	—	85
Pieniądze.			
Frydrychdor. ....	—	—	114
Ludjory .....	—	110	—
Złota funt. cel. ....	—	—	457 1/2
Srebro — dito .....	—	—	29
Saskie bil. kas. ....	—	—	99 1/2
Niem. bankn. ....	—	—	99 1/2
— plat. w Lipsku .....	—	—	99 1/2
Austr. bank. ....	—	—	83 1/2
Polskie bil. bank. ....	—	—	86 3/4
Disk. bank. od weksli ..	—	—	5 1/2
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt .....	4	—	153 1/2
Berlin-Hamb. ....	4	—	120
Berlin-Pocz.-Magd. ....	4	—	187
Berlin-Szczecin. ....	4	—	127 1/4
— Wrocł.-Freib. ....	4	—	131 1/2
— najnow. ....	4	—	81 1/2
Brzeg-Niskie .....	4	—	81 1/2
Koźło-Bogumia. ....	4	—	50
— pierwot. ....	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March. ....	4	—	94 1/2
Dolno-Szl. kol. pob. ....	4	—	59 1/2
— pierwot. ....	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh. ....	4	—	55 1/2
Górno-Szl. A. i C. ....	3 1/2	—	152
— Litt. B. ....	3 1/2	—	141
Opol-Tarnowic. ....	4	—	54 1/2
Starogr.-Pozn. ....	3 1/2	—	98
Akcyje bank. i kredyt.			
Berl. bank. ....	4	116	—

Berl. Tow. hand. ....	%	sa- dano.	pla- cono.
— Gdański bank. pryw. ....	4	—	105 1/2
— Dysk. Udział kom. ....	4	—	98
Gota bank. pryw. ....	4	—	95 1/2
Hanow. dito .....	4	—	89 1/2
Królew. dito .....	4	—	96 1/2
Lipak. Stow. kred. ....	4	—	99 1/2
Magd. bank. pryw. ....	4	—	71 1/2
Pomor. bank rycer. ....	4	—	89
Pozn. bank. prow. ....	4	—	91 1/2
Prusk. udz. bank. ....	4 1/2	—	92 1/2
Szląsk. Stow. bank. ....	4	—	123 1/2
— Lit. D. ....	4	—	92 1/2
— Lit. E. ....	3 1/2	—	80
— Lit. F. ....	4 1/2	—	97 1/2
Starogr.-Pozn. ....	4	—	—
— II. Em. ....	4 1/2	—	95 1/2
KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.			
Papiery i pieniądze.			
Dukaty .....	—	—	95 1/2
Frydrychdor. ....	—	—	—
Ludjory .....	—	110 1/2	—
Polskie bil. bank. ....	—	—	—
Aust. banknoty .....	—	—	—
Nowa Waluta Aust. ....	—	—	84 1/2
Wrocław. obl. miejskie ..	4	—	—
Poznań. list. zastaw. ....	3 1/2	—	—
— nowe .....	4	—	—
— nowe .....	3 1/2	—	—
— Listy Rent. ....	4	—	94 1/2
— nowe Lit. A. ....	4	—	93
— nowe .....	4	—	—
— Lit. B. ....	4	—	—
— Lit. C. ....	4	—	—
— Listy Rent. ....	4	—	97 1/2
— Oblig. prow. ....	4 1/2	—	—
— nowe Emis. ....	4	—	—
Obl. skarb. ....	4	—	—
obl. cząstk. 500 zł. ....	4	—	—
Austr. pożyczk. narod. ....	5	—	66 1/2
— Minierwy akcyje .....	4	—	21 1/2
Szląskie bank. ....	4	—	—
— tow. assek. ogn. ....	4	—	—
— III. ser. ....	4	—	93
— IV ser. ....	4 1/2	—	93 1/2
Półn.-Fryd.-Wilh. ....	4	—	—
Górno-Szl. Litt. A. ....	4	—	—
— Litt. B. ....	3 1/2	—	82

Górno Szl. Lit. A. i C. ....	%	sa- dano.	pla- cono.
— Lit. B. ....	4 1/2	—	151 1/2
— obl. z pr. pierw. ....	4	—	141 1/4
— Lit. D. ....	3 1/2	—	93 1/2
— Lit. E. ....	3 1/2	—	81 1/4
Opol. Tarn. ....	4	—	54 1/2
Koźło-Bogumia. ....	4	—	50 1/2
— obl. z pr. pierw. ....	4 1/2	—	